

## Historia Sai oraz lekcje dla ciebie i dla mnie

### Część 9

Starożytność Ramajany, Mahabharaty i Bhagawaty jest niezaprzeczalna i nieodgadniona. Jednak w Indiach te poematy są aktualne i żywe w świadomości ludzi jak opowieści o ich rodzinach. Rama, Kriszna, Radha itd. są niemal częścią ich codziennego życia i egzystencji. Co sprawia, że te legendarne opowieści są aktualne w każdej epoce? Malowidła i posągi Ramy, obrazy i rzeźby Kriszny, poematy opiewające chwałę Ramy czy rozważania na temat przestępstwa Kriszny, wykonuje się teraz tak gorliwie jak to miało miejsce w roku 3, 13 czy 1300. Co powoduje, że te historie nie poddają się czasowi i mają znaczenie dla każdego społeczeństwa na przestrzeni wieków? Czy to niewiarygodnie bohaterskie czyny Ramy? Czy to zachwycająca i cudowna gra Kriszny? Czy to fantastyczna fabuła tych urzekających poetyckich narracji? Chociaż to wszystko prawda, coś znacznie ważniejszego powoduje, że te epeje są wieczne.

„Ramajana i Mahabharata są jak serce i głowa Indii, są tak ważne dla Indii jak serce i głowa dla ludzkiego ciała” – mówi Bhagawan i kontynuuje oznajmiając, co jest przyczyną tego, że są one tak istotne: „Satja i dharma nie odnoszą się tylko do jednej osoby, jednego czasu ani do jednego kraju; dotyczą wszystkich ludzi, wszystkich czasów oraz wszystkich krajów”. Ponieważ te historie pięknie opisują jedynie prawdę i prawość, wytrzymały próbę czasu i warunki. Jednak esencję można zrozumieć, jeśli tylko czyta się je nie jak barwne opowieści, lecz jak dodające otuchy traktaty na temat tego, jak prowadzić życie ugruntowane w prawdzie i w prawości.

Odnosi się to tak samo do starożytnych poematów, jak również do współczesnej Sai Bhagawaty. Każda scena i postać, każda sekwencja i każde zdarzenie, każdy zwrot i każda zmiana w sadze Sai ma napełnić człowieka boskością dzięki praktykowaniu prawdy, prawości, pokoju i miłości. Niemniej żeby to dokładnie zrozumieć i gruntownie przyswoić po to, by przełożyć to na rzeczywiste działanie, opowieść o Sai trzeba nie tylko przeczytać, lecz także wnikliwie nad nią rozmyślać. Nowy cykl upamiętniający 91. Urodziny Bhagawana to próba pójścia w tym kierunku. Mamy nadzieję, że to pomoże nam prowadzić głębsze rozważania na temat Sai Bhagawaty i z lepszym skutkiem wcielać przyswojone lekcje w codzienne życie.

#### Jego historia (His Story)

Czasami wieczorem Subbamma zbierała wszystkie dzieci na swoim odkrytym tarasie. Zazwyczaj przygotowywała różne dania na wieczorny posiłek, a następnie z miłością karmiła tą wspaniałą mieszkanką wszystkich, łącznie z Satją. Subbamma mówiła podobnie, jak to czyni wiele indyjskich matek, gdy karmią swoje dzieci i chcą nakłonić je do zjedzenia dodatkowej porcji: „To za krowę, to za wronę, a to za...”.

Innym razem Subbamma wołała Satję na taras i ze swojego okna, wychodzącego na taras domu Radżu, po kryjomu karmiła go przekąskami, takimi jak pakody. W czasie takiego jednego ‘sekretnego’ karmienia, gdy Subbamma poprosiła Satję o otwarcie ust, aby wlać w nie trochę wody, zobaczyła

wspaniały spektakl z udziałem całego stworzenia – wspaniałe ciała niebieskie krążące po swoich kosmicznych torach, wszystkie zdumiewająco zawarte w małych ustach.

Subbamma przestraszyła się i na wiele dni zatraciła się w stanie ekstazy. Wtedy po raz pierwszy ujrzała niezwykle oblicze Satji, trzymała kurczowo jego małe stopy i obmyła je swoimi łzami.

### Rozważania

Gdy w czerwcu 1968 roku Bhagawan przebywał w Dharmakszetrze, w swojej siedzibie w Bombaju, wyjątkowo pozwolił redaktorowi naczelnemu gudżarackiej gazety na zadawanie pytań.

– Od kiedy zacząłeś wykazywać oznaki boskiej mocy? – zapytał mężczyzna.

– Od dzieciństwa – odpowiedział Bhagawan. – W szkole stwarzałem czekoladki, szklane kulki i inne przedmioty dla dzieci wokół mnie.

Redaktor pragnął dokładniejszej odpowiedzi.

– W jakim wieku osiągnąłeś tę boską moc? – dociekał ponownie.

– Od chwili narodzin – powiedział od razu Swami. Później przerwał i dodał z naciskiem: – A nawet miałem ją dużo wcześniej!

Redaktorowi odebrało mowę. Nie mogąc wyjść z podziwu, wykrzyknął: – To znaczy?!

Bhagawan zaczął od tego miejsca i mówił dalej: – To znaczy, że sam zdecydowałem o moich narodzinach, o tym, kto zostanie moją matką. Tylko zwykli ludzie mogą wybrać sobie żonę lub męża. Ale w przypadku inkarnacji Ramy i Kriszny, matkę wybrali synowie. Wtedy, podobnie jak teraz, zadanie, dla którego się narodzili, było to samo: darzenie wszystkich miłością, a dzięki szerzeniu miłości, kształtowanie prawego życia.

Moje czyny to świadectwa boskiej mocy, to oznaki i przejawy boskości. Obdarowuję przedmiotami powodowany miłością. Moja miłość nigdy nie osłabnie. Nie mam żadnych pragnień. Mówię o miłości. Prowadzę cię ścieżką miłości, jestem miłością.

Za każdym razem, gdy Bóg zstępuje w ludzkiej postaci, jeszcze przed przybyciem ogłasza swoje przyjście za pomocą niezwykłych sposobów. Jeśli w dwaparajudze więzienie, w którym osadzono Wasudewę i Dewaki, wypełniało światło, to w obecnych czasach dom, gdzie mieszkali Iśwaramma i Pedda Wenkama Radżu, rozbrzmiewał świętymi dźwiękami.

W dwaparajudze, chociaż urodziła go Dewaki, to wychowywała Jaśoda; w kalijudze, chociaż urodziła go Iśwaramma, to wychowywała Subbamma.

Subbamma była zawsze zdumiona i zakłopotana wybrykami małego Satji, tak jak matka Jaśoda.

Przypominając podobne doświadczenie z 'otwartymi ustami' matki Jaśody w dyskursie wygłoszonym z okazji Dżanmasztami, Bhagawan powiedział:

„Pewnego razu Balarama poskarżył się matce Jaśodzie, że jego brat Kriszna je błoto. Wezwany przez Jaśodę, aby powiedział prawdę, mały Kriszna złożył zaskakujące oświadczenie: 'Droga matko, czy jestem małym dzieckiem, głupcem lub szaleńcem, aby jeść błoto?'.

Słowa te mówią wyraźnie o boskości Kriszny, lecz biedna Jaśoda nie zdołała pojąć głębi objawienia zawartego w jego słowach. Natomiast zażądała, aby Kriszna otworzył usta, gdyż sama chciała sprawdzić, czy jadł błoto.

Mały Kriszna szeroko otworzył usta. Ku swemu kompletnemu zaskoczeniu i zdumieniu Jaśoda zobaczyła sfery niebieskie obracające się w ustach Kriszny. Krzyknęła: 'Czy to sen czy urok rzucony przez magika? Czy to wszystko jest prawdziwe czy fałszywe? Czy jestem świadoma? Czy jestem Jaśoda?'

W tej chwili Jaśoda zrozumiała, że Kriszna jest w istocie samym Bogiem.

Jednak to zrozumienie nie trwało długo. Gdy tylko Kriszna zamknął usta i stanął przed nią z niewinnym spojrzeniem, przytuliła go i traktowała tak jak zwykłe dziecko”.

Dlaczego Bóg czyni cuda? Kiedy i jak to robi?

Prawdę mówiąc, redaktor zadał to pytanie Bhagawanowi: – Babo, jaka moc czyni te cuda?

W odpowiedzi Bhagawan oznajmił: – Niewłaściwe jest nazywać je cudami (czamatkarami) lub mówić, że czamatkary czyni się, aby zdobyć namaskary (uwielbienie lub dobre imię i sławę).

Swami wyjaśnił później: – To jest tylko nidarszan (świadcstwo), a nie pradarszan (pokaz). To jest jak gra, jak zabawa; to jest moje naturalne zachowanie. To jest znak, który pomaga każdemu zwrócić się w stronę wiary, oddania, dociekania i urzeczywistnienia własnej atmy. Gdy intencja, czyli wola, powstaje w umyśle, manifestuje się! Gdy stanie się wolą, intencja materializuje się lub spełnia się tam, gdzie zapragnę.

Jeden taki niezwykle opis nidarszanu Swamiego odnotował dr John Hislop.

Rano 8 grudnia 1973 roku Swami wyruszył z Prasanthi Nilajam do Brindawanu. Po mniej więcej godzinie jazdy kazał trzem towarzyszącym samochodom zjechać z drogi na polanę na niezamieszkanym obszarze lasu. Wszyscy wysiedli z samochodów. Swami był w doskonałym humorze, poruszając się w grupie i żartując z mężczyznami.

Po jednej stronie miejsca na piknik rośło drzewo drewnianych jabłek<sup>1</sup> z kilkoma dużymi owocami widocznymi na rosnących wyżej gałęziach. Jedno małe jabłko o średnicy 25 mm spadło na ziemię i Bhagawan je podniósł.

Trzymając małe drewniane jabłko między kciukiem a palcem wskazującym naprzeciw porannego słońca, Swami powiedział: „To jest księżyc”. Później na chwilę zamknął małe jabłko w dłoni, a gdy ją otworzył, owoc zniknął, a w jego miejscu znajdował się najbardziej niezwykle przedmiot.

Swami trzymał w ręce przezroczysty dysk cienki na krawędziach i grubszy w środku. Odbijał w doskonały sposób światło, a w całej jego strukturze znajdowała się zagadkowa różnorodność modyfikacji. Były na nim miejsca ciemne o nierównym kształcie i rozmiarze, krótkie i dłuższe żyłki błyszczących materiałów podobnych do minerałów we wszystkich kolorach, a także punkciki i kropki, które odbijały się jasno w słońcu. W istocie dysk był przepiękny.

Wszyscy wpatrywali się w ten przedmiot z ogromnym zainteresowaniem i zdumieniem. Trzymając dysk na słońcu Bhagawan powiedział, że jest to księżyc w miniaturze zbudowany z materii księżycowej; w rzeczywistości było to lustrzane odbicie księżyca.

---

<sup>1</sup> Drewniane jabłka (ang. wood apple) – potoczna nazwa owoców feronii słoniowej, drzewa rosnącego w południowo-wschodniej Azji - <http://www.everycakeyoubake.pl/2017/01/jablko-drewniane.html> (dostęp 4.01.2018) (przyp. tłum.).

Nikt nie rozumiał, co Bhagawan miał na myśli i wszyscy zaczęli zadawać szczegółowe pytania. Wreszcie zrozumieli, że dwustronny dysk z kamienia i z minerałów był wierną repliką dwóch stron księżyca.

To było tak, jakby ktoś sfotografował księżyc widziany z ziemi, następnie wyruszył na drugą stronę księżyca i również zrobił mu zdjęcie, a później połączył te obrazy, aby stworzyć okrągły dysk.

Ciemniejsze i nierówno ukształtowane miejsca na dysku miały bardzo dużo cech powierzchni księżyca. Jasne punkciki i kropki tworzyły pojedyncze góry i mniejsze pasma górskie. Krótsze i dłuższe żyłki lśniących i różnokolorowych minerałów stanowiły dodatkowe elementy krajobrazu księżyca.

W rzeczy samej wizualne modyfikacje widoczne na dysku były tak skomplikowane, że nikt nie mógł łatwo ich zrozumieć. Swami powiedział, że wygląd świetlistych elementów dysku w postaci minerałów w rzeczywistości tworzą minerały z księżyca. Dodał, że mogą być widoczne na dysku, ponieważ jest cienki, a przez to przezroczysty.

‘Miniatura księżyca’ była dokładna i całkowicie akurata. Jeżeli można byłoby skorzystać z powiększenia fotograficznego, naukowcy od razu mogliby rozpoznać wszystkie elementy krajobrazu, które prawdopodobnie byłyby im znane.

Bhagawan wręczył ‘dysk księżycowy’ dr. Hislopowi. Dr Hislop schował go do kieszeni, ponieważ przyszedł czas na śniadanie i Bhagawan namawiał wszystkich do jedzenia.

Po śniadaniu dr Hislop oddał dysk Swamiemu. Teraz Bhagawan trzymał go w górze, aby pokazać intensywne złote światło wzdłuż całej krawędzi kamiennego dysku. Bhagawan uśmiechnął się i powiedział: „Patrzcie, to wschód słońca!”.

Gdy wszyscy skończyli podziwiać złote światło, Bhagawan ponownie zamknął w dłoni mały księżyc, a gdy ją otworzył, księżyc zniknął. W jego miejsce pojawiło się pierwotne małe drewniane jabłko.

Garstka wielbicieli miała szczęście zobaczyć na własne oczy tę lilę Pana, a wśród nich była pani Ratanlal. Po odejściu matki Iśwarammy w 1972 roku, pani Ratanlal otrzymała błogosławieństwo Bhagawana, aby grać rolę matki jego ciała do końca jego ziemskiego pobytu.

To naprawdę interesujące, jak Bhagawan na różne sposoby obdarzał wizją swojego nieprzeniknienia tych, którzy mieli odegrać historyczną rolę w jego misji, aby ich wiara pogłębiła się, a ich miłość do niego dojrzała.

Tak było z Jaśodą, tak było z Subbammą, a później z Ratanlalamą.

*Zespół Radia Sai*

Tłum. Dawid Kozioł  
styczeń 2018

(is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 15, issue 10, November 2017

[http://media.radiosai.org/journals/vol\\_15/01NOV17/The-Story-of-Sai-9.htm](http://media.radiosai.org/journals/vol_15/01NOV17/The-Story-of-Sai-9.htm)